Cena 20 groszy
z przesyłką pocztową 30 groszy

Rok II. Kwiecień 1934.

Pionier Morski i Kolonjalny

Miesięcznik Delegatury Małopolski Środkowej
i Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Jarosławiu

640

Nowy etap pracy Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Chcąc w krótkich słowach zdefinjować obecny stan naszej działalności ligowej, musimy podnieść, że okres uświadamiania społeczeństwa o naszem morzu, o wybrzeżu, jego pracy i jego rozbudowie możemy uważać za zakończony.

Liczny materjał drukowany w formie broszur, pism i ulotek, oraz zbiorowe wycieczki nad morze, sprawiły, że niema dziś w Polsce człowieka, któryby coś niecoś o morzu, jego wadze politycznej w naszem życiu państwowem nie wiedział, któryby nie czuł że dziś wszystkie nasze ważne problemy mocarstwowe i ekonomiczne tam się ogniskują. Społeczeństwo jest poruszone - ale nie jest do naszej pracy zjednane, jest w swoim trzonie bierne - i to tak inteligencja - jakoteż mieszczaństwo i ludność wiejska.

Organizacja nasza w ciężkim trudzie - prawdziwie fizycznym - musi zdobywać pozycję po pozycji - krok po kroku posuwać sie naprzód - usuwać pessymizm i kwietyzm - oraz obojętność zaskarupiałą w swoich zgryzotach osobistych.

To też nigdy dość pracy naszej - naszych wypróbowanych pracowników i pionierów, nigdy dość propagandy.

Zarząd Główny robi ze swej strony bardzo wiele. Rozwinął wspaniałą działalność prasowo - wydawniczą, zarzucił całą Polskę swojemi popularnemi wydawnictwami i sprężyście kieruje naszą organizacją.

Niestety musimy to podkreślić w samych ramach naszej organizacji posiadamy członków, którzy przyjąwszy na siebie pewne konkretne obowiązki, nie wykonują ich i wskutek tego przynoszą organizacji zamiast pożytku — szkodę, zajmując miejsca, na których inni ludzie potrafiliby wykazać, żywotną działalność i rozwinąć pełną inicjatywę.

Naprawdę — już najwyższy czas, by członkowie ci wejrzeli wgłąb siebie i po przeprowadzeniu skrupulatnego ligowego rachunku sumienia, zaczęli pracować, względnie nie utrudniali pracy komórkom, które zajmują.

Liga Morska i Kolonjalna w chwili bieżącej zajmuje pierwsze miejsce w naszym ruchu społecznym, grupując w sobie 850 Oddziałów rozrzuconych po całej Polsce, oraz 150.000 członków.

Jest to rozwój jak na nasze warunki wspaniały i dający nadzieję, że za lat parę, po przeminięciu kryzysu będziemy w społeczeństwie tworzyli miljonową siłą.

To też w pracy nie ustajemy. Ulepszamy jej metody i technikę, przystosowujemy się do obecnych warunków i rozwijamy coraz większą propagandę.

Uważamy jednak, że sama propaganda niczego tworzy jeżeli nie prowadzi nas do konkretnych celów, które mamy na oku.

Wielką pociechą dla nas jest masowy ruch młodzieży szkolnej, która entuzjastycznie garnie się do nas i tworzy coraz liczniejsze koła i komórki.

Wkrótce już nie będzie szkoły, w którejby nasza praca nie była wykonywana.

Ta młodzież — już jutro dojrzała — obejmując w spadku nasze posterunki pracy, zapewni nam kwitnący rozwój organizacji i ukazuje nam na niedalekim horyzoncie czas, w którym

wstyd będzie do Ligi nie należeć, dla niej nie pracować, o Polsce morskiej nie myśleć.

W jednem tylko pokoleniu nastawienie Polaka na sprawy morskie i kolonjalne zmieni się z gruntu.

Myśl ta jest dla nas osłodą — wśród codziennej szarej naszej pracy.

Wybrzeże nasze chcielibyśmy już dziś widzieć zagospodarowanem, bogatem i zabezpieczonem.

To też na apel stanęła w pierwszym rzędzie nasza organizacja, podejmując się zbierania funduszów na stworzenie takiej siły obronnej, by ten najczulszy, wysunięty punkt Polski, tworzył okutą żelazem pięść, zdolną do odparcia wroga i do zadania ciosu — zdolną do odebrania napastnikowi ochoty do napadu.

Pod opieką tej pięści cały naród będzie mógł w spokoju pracować i podnosić się gospodarczo.

Organizacja nasza zlecone jej zadanie w bież. roku i następnych zrealizować musi i zrealizuje.

Umocnienie wybrzeży należy obecnie w Polsce do aktualnych zadań.

Uzyskaną chwilę oddechu na ten cel obrócić musimy.

Eugenjusz Kowaliszyn.

Z przeszłości Sanu i okolicy.

(Karta do starego Jarosławia).

Gdziekolwiek tylko ruszysz motyką lub łopatą w ziemię jarosławską, wszędzie odezwie się do ciebie bogata przeszłość.

Ziemia zazdrośnie chowa zabytki pogańskiej kultury i tylko od czasu do czasu odsłoni badaczowi życie ludzi przedhistorycznych.

Inaczej było tu dawniej, San, największa rzeka ziemi jarosławskiej, płynął spokojnie głębokiem korytem wśród starych lasów.

U brzegów jego wyrastały osady pogańskie, epoka kamienna i późniejsza wyryła się głęboko w tych stronach. Wszak niedawno odnaleziono w Górnej Muninie tuż prawie pod samem miastem, dawne pogańskie cmentarzysko pełne popielnic, wszak w najbliższej okolicy Sanu wykopują ludzie noże krzemienne, młotki itp.

Koryto Sanu jest istną kopalnią zabytków dawnych zwierząt, mamutów i innych.

Gdyby tylko głębiej ruszyć pługiem wszędzie staje przed oczyma wyorana dawna przeszłość, która ściągnęła ludy Bóg wie skąd nad życiodajny San.

Wśród tylu brzemiennych chwil pozostała miastu wierna rzeka, która nietylko obracała młyńskie kamienie, ale także potrafiła poruszać łodzie i statki.

Wprawdzie odwróciła rzeka swe koryto, to jednak nie zbyt daleko od dawnych murów i wałów miejskich. Jeszcze do połowy wieku dziewiętnastego San był ściśle związany z miastem, dziś na dawnym jego korycie szumi spokojnie wierzbina.

W okresie naszej niepodległości San odgrywał pierwszorzędną rolę, to co jarmarki jarosławskie miały do zbycia, przechodziło przeważnie w głąb Rzeczypospolitej tratwami, galarami i statkami.

Znaczenie portu jarosławskiego nad Sanem było bezkonkurencyjne, gdyż od najdawniejszych czasów Przemyśl nie posiadał portu ani też nie utrzymywał żadnych składów nad rzeką.

W celach gospodarczych i handlowych Przemyśl korzystał jedynie z bitych dróg, które Rzeczpospolita starała się utrzymywać w możliwie dobrym stanie.

A zresztą czy Przemyśl był tak bardzo rozbudowanem miastem?

Po pierwszym rozbiorze Polski, Jarosław był drugiem miastem z rzędu w ówczesnej Galicji, bo gdy Lwów miał około 17.000 mieszkańców, to Jarosław liczył 11.000, zaś Przemyśl jeszcze mniej.

I nie bez słuszności mówi uczony niemiecki, profesor uniwersytetu lwowskiego w swem dziele „Bemerkungen auf einer Reise durch Ost und West Galizien“ w r. 1804, że położenie miasta czyni go bardziej przydatniejszem na stolicę kraju, aniżeli Lwów.

Chociaż rzeka San nieco oddalona, przecież jest dość bliska i spławna, a to jest jedną z najważniejszych własności, jakie mieć powinno miasto stołeczne, czego Lwów nie posiada.

Oprócz dogodnego portu na Sanie znajdowały się tutaj od niepamiętnych czasów wielopiętrowe składy na towary i spichlerze, do których dowożono zboże na eksport.

To też w tem miejscu zwracając się do wszystkich Prezesów Sekcji Morskich w Oddziałach wzywamy Was do wytężenia wszystkich sił — do napięcia całej swej energji do wyzyskania wszelkich źródeł, by od świadomego wielkiego celu społeczeństwa uzyskać mximum świadczeń finansowych.

Po wynikach tej pracy ocenimy Was — Waszych Prezesów Oddziałów i Waszych członków Zarządów.

Wytężcie wszelkie siły! Wszystko na F.O.M.!

Walny zjazd Delegatów L. M. i K.

Delegatury Środkowej Małopolski odbyty dnia 3-go marca 1934 o godz. 15-tej w kasynie garnizonowem w Jarosławiu.

Porządek dzienny. 1) Odczytanie protokołu z ostatniego zjazdu. 2) Omówienie spraw organizacyjnych 3) Odczytanie przywiezionych sprawozdań z działalności Oddziałów. 4) Dyskusja nad niemi, oraz wytyczne do pracy w roku bieżącym. 5) Wybory do Zarządu Delegatury i Komisji Rewizyjnej. 6) Wnioski.

Najdawniejsze spichlerze na Sanie pod samem miastem sięgały czasów Jana Tarnowskiego.

Oprócz spichlerzy nad rzeką znajdowały się tutaj obszerne magazyny wielkich kupców, którzy ładowali towar na statki i łodzie.

Ruchliwym elementem byli żydzi, którzy na Sanie dzierżawili prawo połowu ryb oraz prawo przejazdu promem.

Na Sanie znajdował się drewniany most, znany zresztą lustratorom królewskim za króla Zygmunta Augusta.

Nad Sanem też rozsiadły się gęsto warstaty galarów, komięg, które były dozorowane przez cechmistrzów konfraterni wodnej.

Nad Sanem były też porty w Nielepkowicach i Monasterzu, gdzie również ładowano drzewo. Wszystek więc towar sprzedany odchodził drogą wodną, gdyż lądową był znacznie kosztowniejszy.

Splendor i bogactwo mieszczan jarosławskich ściśle był związany z Sanem. Towary dowożono z rozmaitych stron do miasta, a następnie przeładowywano na statki, które płynęły Wisłą do Warszawy i Gdańska. Szły tędy skrzynie z imbirem, gałką muszkatełową, winem, szły paki z cynamonem, futrami, których u nas było poddostatkiem, szły chustki przeworskie, sznury i liny z Radymna, szły nasze owoce, i miody i wszystko to, co nasza ziemia jarosławska miała do zbycia.

Nieraz też grzmiały z dawnego zamku jarosławskiego, kartacze i armatki w chwilach trwogi i w chwilach lęku.

Zamek nad Sanem świecił zdaleko zboczami, a wichry z nad rzeki po nim hulały, czasem jednak z wałów poza rzekę biegły spojrzenia przestrachu i grozy w dal sinego Sanu,

Nad brzegami Sanu rozstrzygały się wielkie najazdy Tatarów, Chmiela i szwedzkie. Nieraz też wierna rzeka wstrzymywała napór wroga, broniąc swemi piersiami miasta.

Ostatni cios został zadany rzece w r. 1772. Jeszcze 23 marca 1772 a więc nim gabinet wiedeński ogłosił obszar anektowanej części Polski, prezydent nadwornej rady wojennej, generał Maurycy hr. Lacy, przedłożył Marji Teresie i Józefowi szczegółowy plan wkroczenia i zajęcia ziem.

Wedle tego projektu austrjackie wojska miały wejść 4 kolumnami i rozciągnąć kordon graniczny, który szedł od Bielska do ujść Sanu koło Sandomierza, stąd wzdłuż brzegu Sanu przez Jarosław aż do województwa Bełzkiego.

San do tej pory polska rzeka, staje się dla zaborcy punktem strategicznym, był to ostatni cios. Z chwilą zajęcia ziem polskich wedle projektu generała hr. Lacy traci San dawne swe władztwo, upada i zamiera życie na nim, upada handel i San staje się rzeką martwą.

W czasie wielkiej wojny zagrały ponownie armaty wrogie nad brzegami Sanu, grały tu pruskie, rosyjskie i austrjackie, by przy ich huku rozbudzić z powrotem życie na Sanie jak dawniej za dobrych czasów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Ofiary na F. O. M. przyjmuje Sekretarjat Oddziału K. M. K. przy ul. Słowackiego. Konto czekowe 503.136.

Obecni: 1) Prezes Delegatury — Gen. Bryg. Wieczorkiewicz. 2) Sekretarz Delegatury — Kpt. Michel. 3) Skarbnik Delegatury — Kpt. Kędzierski. 4) — Mjr. Dyszkiewicz (Przemyśl). 5) Wiceprezes Oddziału Dyrektor Talenta 6) — Radca Tyralski. 7) Sekretarz Oddziału — Kpt. Kołyszko. 8) — Prof. Błaszkiewicz (Łańcut). 9) — Por. Belina (Sanok). 10) Radca Warywoda (Radymno) 11) — P. Friedel (Radymno). 12) — Kpt. Rylski (Lubaczów). 13) — P. Śnieszek (Przeworsk). 14) — P. Szandrowski (Kolbuszowa). 15) - Mjr. Ciepielowski (Rzeszów). 16 — Dr. Stec (Rzeszów). 17) — Kpt. Głod (Rzeszów). 18) — Adwokat Braunfeld (Rzeszów). 19) — Inspekt. Fischer (Jarosław). 20) — Inspekt. Kowaliszyn (Jarosław). 21) P. Wąchułka (Pruchnik).

Nie przybyli Delegaci z Oddziałów: Brzozowa, Niska, Tarnobrzega, Sieniawy, Zagorza i Dynowa.

Otwierał zjazd p. gen. Bryg. Wieczorkiewicz Wacław na podstawie § 26 statutu i wita obecnych.

Następuje odczytanie protokołu z ostatniego zebrania, który został przyjęty bez dyskusji.

Po odczytaniu przemawia w dalszym ciągu p. Prezes podając dane co do podstaw organizacyjnych Delegatury.

Stwierdza, że jest ona instytucją czasową, istniejąca dopóty — dopóki Okręg Lwowski nie zacznie dobrze i wydatniej pracować.

Gdy to nastąpi, Delegatura zostanie rozwiązana, a Oddziały zostaną przekazane do Okręgu.

Sprawa ta jednak przeciągnie się jeszcze przez rok, a-może i dłużej.

Obecny Zarząd Delegatury jest silnie zdekompletowany.

Był on podzielony na Sekcje zgodnie ze sprawozdaniem, które p. Prezes w kilku częściach podaje zebranym do wiadomości.

Informuje, że organizacja nasza na terenie powiększa się jednakowoż Oddziałów jest jeszcze za mało, a te, które istnieją pracują tylko w swych siedzibach — nie wychodząc w teren.

Sekretarjaty są na ogół słabo postawione co jest największym brakiem w Oddziałach.

Następnie odczytuje p. Prezes dalszy ciąg sprawozdania Delegatury.

Poczem poszczególni Delegaci odczytują swe sprawozdania.

Przy czytaniu wyłoniła się sprawa utrzymania stypendysty z Brazylji. Na ten cel zobowiązują się miesięcznie wpłacać: Rzeszów 15 zł., Jarosław — 25 zł., Przeworsk — 5 zł., Radymno — 10 zł., Oddział Łańcut po wyegzekwowaniu od Wydziału Powiatowego należnych sum, również pewną kwotę zadeklaruje.

Po odczytaniu sprawozdań wyłoniła się nad niemi dyskusja, w czasie której kilkakrotnie zabierał głos Sekretarz Delegatury Kpt. int. Michel Leon informując Delegatów Oddz., oraz przekazując im swe życzenia.

Następnie p. Prezes podaje (wedle sprawozdania) plan pracy na przyszłość, oraz zapowiada organizacje obwodów w Jarosławiu, Przemyślu i Rzeszowie.

Informuje następnie o przewidzianym spływie sportowym na Sanie, oraz o wytycznych Zarządu Głównego

Podaje, że Zarząd Główny będzie przeprowadzał pewne studja handlowe, że utworzy w tym celu Sekcję palestyńską.

Zapowiada następnie, że w bieżącym roku Zarząd Główny zamierza wysłać partję emigrantów do Parany, przyczem koloniści ci, rolnicy będą starannie dobierani ze wszystkich Oddziałów.

Jako dalszy punkt porządku dziennego następują wybory do Zarządu Delegatury i Komisji Rewizyjnej.

Przedstawiciel Oddziału Przemyśl stawia konkretny wniosek, wysuwając kandydaturę: Na Prezesa Delegatury — Gen. Bryg. Wieczorkiewicza Wacława. Na Z-cę Prezesa Delegatury Dyrektora Talentę Karola. Na członków Delegatury, Pułk. Majkowskiego (Przemyśl), Dr., Steca (Rzeszów), Kpt. Głoda (Rzeszów), Radcę Tyralskiego Zygmunta (Jarosław), Radcę Warywodę (Radymno), Insp. Kowaliszyna Eugenjusza (Jarosław).

Listę członków uzupełniono następnie, stawiając p. Majora Dyszkiewicza z Oddz. Przemyśl.

Jako proponowanych sekretarzy zgłasza wnioskodawca Kpt. Michela Leona i kpt. Sobolewskiego.

Do Komisji Rewizyjnej proponuje p. Nosowicza i majora Dzierzbickiego.

Proponowana lista została przyjęta jednomyślnie.

Pan Prezes dziękując zebranym za przeprowadzenie wyborów i liczny udział — żegna ich — życząc dalszej owocnej pracy nad rozszerzeniem naszej organizacji — poczem zebranie o g. 18·30 rozwiązuje.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Jarosławiu odbyte w dniu 3-go marca 1934 roku.

Przy szczelnie wypełnionej sali Kasyna Garnizonowego Przewodniczący p. gen. Wieczorkiewicz otworzył obrady, witając przybyłych członków w liczbie około 250 osób. Następnie przedstawił zebranym porządek obrad, który został jednomyślnie przyjęty. Ze względu na to, że członkowie otrzymali drukowane sprawozdania z działalności poszczególnych Sekcyj, ograniczono się jedynie do krótkich sprawozdań sekretarza i skarbnika Oddziału, a po krótkiej dyskusji i udzieleniu wyjaśnień przyjęto sprawozdanie do zatwierdzającej wiadomości.

Następnie sprawozdanie Komisji Rewizyjnej składa w zastępstwie nieobecnego Przewodniczącego Komisji kpt. Szurmiak Andrzej, stawiając na zakończenie wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Przystepując do wyboru nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej przewodniczący p. Generał Wieczorkiewicz odczytuje odpowiednie postanowienie statutu, poczem prosi o zgłaszanie kandydatów.

Zgłoszono tylko jedną listę, którą jednogłośnie uchwalono.

Do Zarządu Oddziału weszli p. p. 1) Wieczorkiewicz Wacław, 2) Talenta Karol, 3) Kurek Zygmunt, 4) Kędzierski Czesław, 5) Knotz Józef, 6) Kastner Stanisław, 7) Haut Henryk, 8) Tyralski Zygmunt, 9) Dzierzbicki Marjan, 10) Broniewski Tadeusz, 11) Kowaliszyn Eugenjusz, 12) Kołyszko Paweł, 13) Nowakowski Tadeusz, 14) Miszczycha Jan, 15) Bonczar Józef, 16) Kopystyńska Marja, 17) Sołowij Marjan, 18) Wyderka Stanisław.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli p. p.: 1) Asłanowicz Henryk, 2) Szurmiak Andrzej, 3) Michalik Antoni, 4) Moskowityn Michał, 5) Ostapiuk Teofil.

Wydzielenie zastępców z pośród wybranych członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej powierzono do uznania nowemu Zarządowi.

Po dokonaniu wyborów przedstawił program pracy na rok 1934 p. generał Wieczorkiewicz wskazując, że rok bieżący winien iść w kierunku pracy uczuciowej, by społeczeństwo zrozumiało doniosłe znaczenie hasła „Co nasze morze może nam dać".

Stwierdza, że bez programu morskiego Polska nie będzie mogła podołać swym zadaniom.

W roku bieżącym praca musi być realną. Programowa praca propagandowa musi być pogłębianą w kierunku zrozumienia, jak należy wyzyskać morze, by dało korzyść dla całego Państwa.

Wskazuje na konieczność pogłębienia tej propagandy jak na terenie starszego społeczeństwa, tak w równej mierze i młodzieży.

Omawiając pracę organizacyjną stwierdza, że Oddział stoi w przededniu przebudowania go na Obwód, dlatego cały powiat musi być objęty pracą, a więc i wieś.

Zaznacza, że w Delegaturze Małopolski Srodkowej L. M. K. będą stworzone trzy Obwody, a mianowicie: w Przemyślu, Jarosławiu i Rzeszowie.

Przypuszczalnie w obrębie Oddziału trzeba będzie potworzyć Koła Miejskie — do pewnego stopnia autonomiczne, któreby pracowały w swoich rejonach, podporządkuwując się Oddziałowi.

Konieczność tworzenia Kół Miejskich wynika z dużej ilości członków, która stale się zwiększa, a opanowanie których jest połączone z trudnościami.

Również i na wsi będziemy tworzyć Koła L. M. i K. tam, gdzie warunki statutowe nie pozwolą na stworzenie Oddziału.

Pracę nad zwiększeniem ilości członków będziemy w dalszym ciągu kontynuować, by w tym roku ilość członków przynajmniej podwoić.

Podobnie jak zorganizowaliśmy Koła Szkolne Miejskie, które wykazują dużą żywotność wydając własną gazetkę „Frontem do Morza", tak samo musimy w roku bieżącym zorganizować i Koła szkolne wszystkich bez wyjątku szkół powiatu, a pracę w istniejących już Kołach pogłębić.

Wydany ostatnio okólnik Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 8 stycznia br. zalecający tworzenia Kół Szkolnych L. M. i K. oraz zawierający wytyczne programowej pracy i regulamin Kół Szkolnych, w dużej mierze ułatwi nam wykonanie tego zadania.

Naczelnym hasłem naszej organizacji w roku bieżącym będzie przeprowadzenie w terenie zbiórki na rzecz „F. O. M".

Każdy grosz złożony na cel powyższy, bez potrąceń na koszta administracyjne będzie przekazany na ten tak ważny i doniosły cel, ponieważ koszta zbiórki ponosi z własnych funduszów Liga Morska i Kolonjalna.

Zarząd Główny preliminował zebrać w roku 1934 kwotę 7 miljonów złotych. Powiat jarosławski wedle uchwalonej ostatnio rezolucji ma zebrać na „F. O. M" kwotę około 50.000 zł.

Przy tej sposobności p. Generał zwraca się do obecnego na zebraniu pana Starosty o poparcie w przeprowadzeniu zbiórki.

Pan Prezes stwierdza że Polska zdobyła już powagę mocarstwową na lądzie i taką samą powagę powinniśmy uzyskać na morzu, aby jednak wykonać to zadanie powinno społeczeństwo zrozumieć, że musimy wybudować silną flotę wojenną, na budowę której rozpoczynamy w roku bieżącym zbiórkę.

Byliśmy narodem o tradycjach lądowych, a obecnie musimy przystąpić do poważnej pracy na terenie morza.

Musimy pracować w tym kierunku by nasz handel skierować na drogi zamorskie, jeśli chcemy być bogaci musimy szanować kupców i dać im możność rozpoczęcia handlu z krajami zamorskiemi na drogach morskich.

Nastawiwszy się w kierunku handlu zamorskiego, znajdziemy drogę do dobrobytu.

O ile się rozchodzi o pracę w Sekcjach to Sekcja Żeglugi Śródlądowej będzie próbować przeprowadzenie eksperymentów nad wykorzystaniem śródlądowych dróg wodnych, oraz połączenia z morzem.

Wychowanie młodzieży w sporcie wodnym w tym roku będzie wzmożone przez organizowanie wycieczek turystycznych po wodach śródlądowych, oraz nad polskie morze.

W Gdyni w roku bieżącym będą z ramienia Zarządu Głównego uruchomione specjalne schroniska dla wycieczek.

Sprawa wycieczek zamorskich zostanie w roku bieżącym, jak również i w roku 1935 ożywioną bardzo poważnie.

Obecnie organizowaniem tych wycieczek zajmuje się „Orbis" w przyszłości zaś wycieczki te będą organizowane przez Ligę.

Kwestja zagadnień kolonjalnych w roku bieżącym również będzie na porządku programu pracy naszej organizacji.

Plan osadnictwa przewiduje wysłanie 150 rodzin do Parany (Brazylja), więc i Oddział w tym wypadku powinien wynaleść odpowiednich ludzi, oraz odpowiednio ich przygotować.

Biorąc pod uwagę wykonanie tych wszystkich zadań na szczeblu Oddziału ułożono odpowiednio preliminiarz, który również wskazuje na możliwość rozrostu Oddziału w roku bieżącym.

Ogólny program pracy Oddziału przedstawiony przez p. Generała Wieczorkiewicza, oraz preliminiarz na rok 1934 przyjęto jednogłośnie do zatwierdzającej wiadomości.

Na wniosek Pana Dyr. Kastnera wybór delegatów Oddziału na zjazd L. M. i K. Okręgu postanowiono przekazać do uznania Zarządowi Oddziału.

Pan Dyr. Nartowski postawił wniosek podziękowania Panu Generałowi Wieczorkiewiczowi jako Prezesowi, oraz wszystkim członkom Zarządu za ofiarną pracę w roku 1933, który został jednomyślnie oklaskami przyjęty, następnie uchwalono jednomyślnie rezolucje zgłoszone przez p. radcę Tyralskiego.

1. Członkowie Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej zgromadzeni na walnem Zebraniu dnia 3 marca 1934 r. w Jarosławiu stwierdzają konieczność utrwalenia panowania Polski na morzu przez rozbudowę polskiej floty morskiej, handlowej i wojennej i wierzą ze uczucia jakie naród żywi dla morza i świadomość czem jest i czem być ono powinno dla Państwa — znajdzie obecnie wyraz w czynie przez dobrowolne i powszechne opodatkowanie się na rzecz Funduszu Obrony Morza.

2. Zebrani składają wyrazy najgłębszego hołdu Panu Prezydent. Rzeczyposp. prof. Ignacemu Mościckiemu i Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, a dla Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej do rąk Pana Pezesa Rady Ministrów Janusza Jędrzejewicza wyrazy najzupełniejszego oddania się i ślubują stałą i wytężoną pracę nad ugruntowaniem stanowiska Polski na morzu, a przez to zapewnienie Polsce mocarstwowego stanowiska.

3. Zebrani uchwalają przesłać Zarządowi Głównemu i Radzie Głównej Ligi Morskiej i Ko-

lonjalnej najgorętsze podziękowania za celowe i umiejętne sterowanie sprawami Ligi Morskiej i Kolonjalnej, a równocześnie zapewniają ze swej strony organizacyjną współpracę w zamierzeniach ideowych reprezentowanych przez Zarząd Główny. Niema Polski bez morza!

Na zakończenie Sekretarz kpt. Kołyszko odczytuje list otrzymany od „JUNAKA" z IRATI (Brazylja), który zgromadzenie przyjęło oklaskami.

Zarząd Oddziału ukonstytuował się następująco: Prezes — p. gen. Wacław Wieczorkiewicz, I Viceprezes — p. Karol Talenta (:sprawy ogólne:), II Viceprezes — p. Zygmunt Kurek (:nadzór nad F. O. M.:), Sekretarz — p. kap. Czesław Kędzierski, zast. sekretarza - p. Tadeusz Nowakowski, skarbnik — p. kap. Andrzej Szurmiak, zast. skarbnika — p. Jan Mieszczycha.

Kier. Sekcji: organizacyjnej — p. Józef Bonczar; Kół szkol. szkół średnich — p. inż. Tadeusz Broniewski; śródlądowej i wych. wodnego — p. mjr. Marjan Dzierzbicki; handlowej — p. Henryk Haut; propagandowej i redakcyjnej „Pioniera Morskiego i Kolonjalnego" — p. Józef Knotz; Kół szkol. szkół powsz. p. Eugenjusz Kowaliszyn; morskiej — p. Marjan Sołowij; emigrac. - kolonjal. — p. Zygmunt Tyralski. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został p. Henryk Asłanowicz.

Z ruchu organizacyjnego Oddziału L. M. i K. w Rzeszowie:

Dnia 15 lutego 1934 w sali Magistratu miasta Rzeszowa odbyło się doroczne Walne Zebranie Członków Oddziału L. M. i K. w Rzeszowie.

Zagaił je Prezes Zarządu Oddziału, p. Dyr. Michalik.

Na przewodniczącego zebrania powołano p. Stawowskiego, Prezesa Sądu okręgowego w Rrzeszowie, a na sekretarzy: pp. Mjr. Ciepielowskiego i prof. Mazurkiewicza.

Sprawozdanie z działalności Zarządu za ubiegły rok, wykazujące wzmagającą się działalność organizacyjną, złożył sekretarz Zarządu, p. Mjr. Ciepielowski.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, illustrujące gospodarkę finansową Zarządu w ubiegłym roku, złożył p. kpt. Głód.

P. Prof. Mazurkiewicz, jako przełożony Sekcji wioślarskiej przy Oddziale, złożył sprawozdanie z rozwoju i działalności tej sekcji w ubiegłym roku.

Nad sprawozdaniami temi wyłoniła sie dyskusja, zakończona uchwaleniem absolutorjum utępującemu Zarządowi i Komisjj Rewizyjnej.

Przed przystąpieniem do wyboru nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej delegat, p. kpt. Michel z Jarosławia, omawiając znaczenie i cele Ligi, oraz kwestję jej bliskiej reorganizacji i rozwinięcia jej działalności, zaapelował do obecnych, by do Zarządu powołali przedewszystkiem ludzi pracy.

Zgodnie z wnioskiem Komisji Matki, wybrano członkami Zarządu: pp. Stanowskiego, Prezesa Sądu okręgowego, płk. Jasiewicza, brygadjera, płk. Siudę, mjr. Ciepielowskiego, dyrektora Kolankę, inż. Dobrowolskiego, dyrektora Oddziału Banku Polskiego Michalika, adw. Dra. Braunfelda, dyrektora Kuszyńskiego, kpt. Głoda, sędziego Władysława Steca, zastępcami członków Zarządu: pp. Dyr. Kulpińską, Kocoła, płk. Elgasa, Dra. Huberta i Mosesa, członkami Komisji Rewizyjnej: p. Angermana, inż. Blautha i Szymona Wanga.

Zebranie odbyło się przy tłumnym udziale członków ze wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa.

Obszerna sala Magistratu z trudem pomieściła obecnych.

Liczny udział członków w zebraniu świadczy o wzrastającem zainteresowaniu społeczeństwa sprawami L. M. i K.

Do Zarządu kooptowano p. prof. Mazurkiewicza.

Na zebraniu konstytuującem wybrano: Prezesem Oddziału p. Władysława Steca, sędziego, zastępcą Prezesa brygadjera p. płk. Jasiewicza, skarbnikiem p. Michalika, dyrektora Oddziału Banku Polskiego, sekretarzem p. mjr. Ciepielowskiego, o zastępcą jego, p. kpt. Głoda, z uwagi na coraz większy zakres pracy sekretarza.

Przewodniczącym Koła szkolnego dla szkół powszechnych i średnich wybrano członka Zarządu p. dyr. Kolankę.

Przewodniczącym sekcji wioślarskiej wybrano p. prof. Mazurkiewicza.

Zatwierdzono powziętą poprzednio uchwałę, powołującą do życia sekcję organizacyjno -

propagandową, złożoną z 15 członków, której prezesem wybrany został p. płk. Woll, a zastępcą p. adw. Braunfeld.

Powołany poprzednio komitet dla sprawy Funduszu Obrony Morza, do którego wchodzą p. płk. Elgas jako przewodniczący i p. Kocół jako zastępca, postanowiono zamienić na podsekcję, przydzieloną do sekcji organizacyjno-propagandowej, z tem, że podsekcja ta ma kooptować członków i współdziałać ze sekcją organizacyjno - propagandową na rzecz i dla Funduszu Obrony Morza.

Ukonstytuowanie się Zarządu i utworzenie tych sekcyj pchnie niewątpliwie pracę Oddziału L. M. i K. w Rzeszowie na drogę owocną, czego dowodem, że w okresie od listopada 1933 do czasu obecnego ilość członków Oddziału w Rzeszowie z dwustu kilkudziesięciu doszła, dzięki intenzywnej pracy organizacyjnej do liczby około siedmiuset.

„O morzu L. M. i o sobie Koło L. M. i K. w Nisku".

Potężny szum radości wyrwał sie z sinego łona Bałtyku na widok polskich mundurów, pod któremi tłukły się gorące, synowskie serca. Szedł ten poszum po sino-zielonym falach, jak okrzyk radosny ojca, który długo i cierpliwie, z ogromem tęsknoty i żalu czekał na powrót kochanego, marnotrawnego syna. Biegł ten poszum po białych grzywach rozhukanych radośnie fal, biegł i potężniał, wzmagał się, rosł, aż nagle zebrał się w sobie, skupił..... i przycichł. Nad bezmiarem sinej wody zapanowała cisza, zapanował spokój burzę wróżący.

Czuło się coś wielkiego i potężnego. Rozwarły się fale, odchyliły piersi potężnego żywiołu. Błysła złocista w powietrzu obrączka. Pierścień, dowód zaślubin z Morzem padł na sinawą jego powierzchnię. Zwarły się fale potężnym rykiem radości. Rozszalałe morze tłukło swą piersią o piaszczyste brzegi, a fale rycząc ze wzruszenia i radości swą pieśń potęgi biegły na wyścigi ku brzegowi, by go opleść, jak czułe kochające ręce matczyne, by go porwać w swe sine ramiona i puścić się w tan wesela i radości. Szalało morze śpiewając swą pieśń weselną po długich latach rozłąki i zapomnienia....

A na brzegu stały szeregi żołnierskie.

Zmęczone trudami i cierpieniami, zwrócone ku morzu twarze jaśniały radością, oczy w których utaiła się dusza żołnierska, sypały snopy złocistych błyskawic. Milczały szeregi, przeżywając w duszy wrażenia chwili. Sercom było tak dobrze, tak słodko i wesoło. Oczy za nich mówiły. Mówiły o przywiązaniu, miłości i wierności. Milczeniem rozmawiały z potężnym żywiołem. Dusze ich śpiewały drugą cichą pieśń..... I znów ucichło morze. Cisza pokładła się na falach, które jak wierne psy zwróciły swe białe ku żołnierskim szeregom głowy.

I dał się słyszeć przytłumiony, cichy, choć tak władczy głos: „Długom na was czekało. Przyszliście. Bądźcie mi wierni. O przysiędzie swej nie zapominajcie. Idźcie i budźcie serca i dusze. Nieście mój słonawy posmak wszerz i wzdłuż. Zwróćcie oczy swych współbraci na mnie: Powiedzcie im o tej chwili - a ja was nie zawiodę nigdy".....

I poszli: A za nimi rozszedł się, rozbiegł i rozkrzyczał okrzyk: „Obywatele! Frontem do morza!" Odbił się setnem echem od granitowych Tatr, od karpackiego muru i rozszedł się po całej Rzeczypospolitej. Hasło i słowo zrodziło czyn. Nie przebrzmiało bezdzwięcznie, nieowocnie. Serca i umysły zwróciły się ku morzu, czego najlepszym dowodem to cicha, spokojna, a wytężająca, czasem nieznana innym praca ludzi, stojących pod sztandarem, Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Tutejsze Koło L. M. i K. pracę swą pojęło poważnie, nie zasklepiło się w frazesach i w słownem jeno działaniu, ale zwróciło od początku uwagę na czyn, czyn realny, któryby przemówił do wszystkich rzeczywistością swych kształtów, swego istnienia.

Nie ograniczyło propagandy szczytnej idei do zebrań w powiatowem miasteczku, ale ruszyło w teren. Propagandę zaczęło od tych, na których spoczywa troska wiekowego zapomnienia. Koło ruszyło w powiat. Że działalności swej, że propagandy nie pojęło gołosłownie świadczy z kilkudziesięciu osób złożona wycieczka, która na „Święcie Morza" reprezentowała nasz powiat. Widok morza i Gdyni pozostawił niezatarte wrażenia w pamięci uczestników.

Bezpośrednia styczność uczestników wycieczki z morzem i Gdynią przemówiła do nich

lepiej i silniej niż najlepsze słowa i mowy, najlepsze przeźrocza i obrazy.

Trzeba spojrzeć w okresie letnim na kochany San. Po falach, po których dawniej ciągnęli „na Warszawę“ flisacy, mkną dziś zwinne kajaki, suną łodzie i łódki. Pod delikatnym powiewem ciepłego wiatru trzepocą się maleńkie „bandery“ i chorągiewki, a w słonecznych promieniach błyszczą się i prężą w takt pieśni i szumu fal w rytmicznem tępie wiosłowania „na murzyna“ opalone, bronzowe ciała młodych wioślarzy.

Sport wodny rozszerza się szybko, wzrasta w zasoby materjalne i w ludzi. Trzeba widzieć zahartowanych kajakowców, roześmianych słońcem i radością uczestników „spływu do morza“ i poszczególnych wypadów na Sandomierz, do Puław, czy Warszawy.

Hartują się dusze, hartują się muskularne ciała, tworzą się i rosną na słodkich falach Sanu, przyszłe kadry marynarzy polskiej handlowej i bojowej floty. Wzrastający sport wodny wymaga dogodnej przystani, która byłaby pożyteczną i dla innych „wodniaków“ wałęsających się po tym szlaku. Koło L. M. i K. i o tem pomyślało.

Dziwnie tajemniczo wyglądał Komitet „artystyczno budowlany“ obchodzący z upartością piechura brzegi Sanu i szukający dogodnego miejsca na przystań. Szukali i znaleźli. Zaczęte jednak prace trzeba było przerwać z powodu długotrwałego wylewu Sanu, który poniszczył część pracy nie darowując nawet siłami wszystkich warstw w społeczeństwie zbudowanej „drodze“, któraby udostępniła dojście do przystani. Trzeba było ujrzeć starszych, siwawych obywateli, „robotę“ tę rozpoczynających i ich miny po wylewie.

Dobrym atutem propagandowym okazały się „wianki“ z ogniami nad Sanem urządzane. Romantycznie i przekonywująco wygląda „tutejsza flotylla“ na iskrzących się czerwienią ogni falach Sanu. Koło L. M. i K. pod fachowem kierownictwem grona obywateli, zgrupowanych pod sztandarem szczytnego hasła rozwija się, znając widoki na przyszłość, wykazując żywotność i chęć pracy, jest ono dowodem, że podjęte przez centralę hasła nie pozostały prowincji obcemi. Że prowincja w ramach swych możliwości wywiązuje się ze swych zadań, przygotowując i dorzucając choćby drobne cegiełki na monumentalne dzieło.

Komunikaty.

Ada Sari w Jarosławiu. Staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej odbędzie się w dniu 2 maja br. w sali „Dom Żołnierza“ w Jarosławiu koncert światowej sławy śpiewaczki koloraturowej p. Ady Sari na rzecz Funduszu Obrony Morskiej.

Koncert ten ze względu na osobę artystki jak i ze względu na cel, budzi ogólne zainteresowanie, to też Liga Morska i Kolonjalna przyjmuje już teraz zamówienia na bilety w Sekretarjacie L. M. i K. przy ulicy Słowackiego w godzinach między 8 a 15, bądź telefonicznie: (Sąd wojskowy przez centralę wojskową).

W koncercie weźmie udział orkiestra symfoniczna (kombinowana) pod dyrekcją PP. Pietrońca i Geigera.

Wystawa modelarstwa szkutniczego. Staraniem Sekcji Kół szkolnych szkół średnich otwartą została w dniu 15 kwietnia br. w lokalu L. M. i K. Oddział Jarosław wystawa modelarstwa szkutniczego. Na wystawę nadesłano około 20 sztuk modeli, wykonanych przez uczniów Szkoły Budownictwa, Gimnazjum II i Szkoły Handlowej. Przeważną ilość modeli wykonali uczniowie Państwowej Szkoły Budownictwa, co świadczy o intenzywnej pracy i żywotności Koła szkolnego L. M. i K. przy tejże szkole. Wystawa trwać będzie do niedzieli 23 kwietnia włącznie.

Kronika.

Przeniesienie. Dotkliwą stratę poniósł ostatnio Oddział jarosławski L. M. i K. Oto przeniesiony został z Jarosławia do N. Wilejki na własną prośbę kpt. Kołyszko Paweł, sekretarz Oddziału. Jaką wartość przedstawia osoba kpt. Kołyszki osądzić mogą ci tylko, którzy mieli sposobność współpracowania z nim, bądź tylko przyjrzenia się jego działalności.

To też jeśli dziś poszczycić się możemy, że wśród innych organizacyj, rozwijających się na terenie jarosławskim zajmujemy jedno z czołowych miejsc, to jest to w lwiej mierze zasługą kpt. Kołyszki.

Człowiek wiecznie aktywny, nie uznający w niczem przeszkód — oddał całą swą duszę naszej Organizacji, przyczyniając się znakomicie do propagandy idei, której służymy, jak również do finansowych sukcesów. Na ostatniem

posiedzeniu Zarządu Prezes Oddziału p. gen. Wieczorkiewicz żegnał serdecznie w imieniu Organizacji ustępującego sekretarza, wyrażając mu uznanie za jego ofiarną i owocną pracę i życzył mu na nowem miejscu pobytu takich wyników pracy, jakie osiagnął tu, na naszym terenie.

My również żegnamy kpt. Kołyszkę, który niemało przyczynił się do rozwoju naszego pisma i składamy Mu na nowej placówce serdeczne życzenia „Szczęść Boże".

Nowy Oddział L. M. i K. w Dobromilu. Jako 18-ty Oddział naszej Delegatury został zorganizowany staraniem majora p. Dyszkiewicza Oddział L. M. i K. w Dobromilu, na którego czele stanął jako prezes starosta tamt. p. Kasala Henryk. Zapisało się około 100 członków rzeczywistych.

Zjazd sekretarzy biur okręgowych L. M. i K. w Warszawie. Dnia 18. IV, o g. 10 odbył się w lokalu Zarządu Głównego L. M. i K. Zjazd sekretarzy biur Okręgu z następującym porządkiem dziennym: Po zagajeniu dyr. biura Zarządu Głównego p. Czermińskiego poszczególni sekretarze okręgowi składali swe sprawozdania prac Okręgu, po odczytaniu których wyłoniła się obszerna i wyczerpująca dyskusja. Następnie dyr. Czermiński wygłosił referat obejmujący całokształt prac naszej Organizacji oraz plany na przyszłość. Jako najbliższe prace określił: a) konieczność wybudowania murowanego gmachu schroniska w Gdyni, gdzie po bardzo tanich cenach masowe wycieczki z kraju będą żywione i utrzymywane, a ponadto będą miały możność zwiedzenia całego portu i jego urządzenia, oraz całego wybrzeża morskiego. Ogólny koszt takiej wycieczki (trzydniowej) dla jednej osoby nie przekroczy 20 zł. łącznie z ulgowemi przejazdami kolejowemi.

Następnie poruszano sprawę obozów i wycieczek, wreszcie akcję na F.O. M. zobrazował obecnym w dłuższem gorącem przemówieniu prezes Zarządu Głównego Gen. Orlicz Dreszer, wzywając uczestników do wytężenia wszystkich sił, by akcja dała zakreślone z góry wyniki. Przemówienie to zostało entuzjastycznemi oklaskami przyjęte.

W dalszym ciągu obrad omówiono tegoroczne „Święto Morza", oraz spływ przez Polskę do Gdyni, w której w tymże dniu zostanie rozwiązany ogólny Zjazd Polaków z zagranicy.

Kwestje kolonjalne i emigracyjne oraz możliwości z tem związane wywołały żywy oddźwięk i dyskusje.

W dalszym ciągu poruszone zostały kwestje prasowe i wydawnicze Ligi, nasza akcja propagandowa, oraz sprawy administracyjno-finansowe.

Sumiennie przepracowany dzień, w którym przetrawiono wszelkie plany, możliwości i praktyczne realizacje prac w poszczególnych Okręgach zakończył się zamknięciem obrad o godz. 21·30, poczem Zarząd Główny gościł uczestników skromną herbatką. W efekcie uczestnicy Zjazdu zapoznali się między sobą, poznali metody pracy poszczególnych Okręgów, dowiedzieli się o wielu nowych możliwościach i planach.

Pobyt orkiestry Mar. Woj. w Jarosławiu. Tegoroczny koncert propagandowy orkiestry Marynarki Wojennej odbył się w Jarosławiu dnia 3 kwietnia br. Orkiestra przybyła do Jarosławia już w dniu 30 marca i przez cały okres świąteczny była gościem naszego go grodu. Pomieszczenie otrzymała orkiestra dzięki Panu Dowódcy 3 p.p. Leg. w tymże pułku, zaś utrzymanie w kasynie podoficerskiem tego pułku.

Orkiestra wzięła udział w uroczystości rezurekcyjnej przygrywając w czasie procesji nabożne pieśni. W dniu 2 kwietnia urządził specjalny Komitet uroczyste święcone dla członków orkiestry.

Skupiona brać marynarki z wdzięcznością przyjęła ten odruch społeczeństwa, zapominając że chwile świąteczne spędzić musi poza swym domem, Święcenia dokonał ks. mjr. Pączek, który w swem pięknem przemówieniu uwypuklił te zadania jakie spełnia orkiestra dzięki swym objazdom po całej Polsce. Ponadto przemawiali w czasie święconego ks. prałat Męski, który podziękował orkiestrze za udział w rezurekcji, dyr. Kurek, ppłk. Korsakowski, kpt. Kołyszko i kpt. Dulin (kapelmistrz).

Na koncerty orkiestry Mar. Woj. (o godz. 12 poranek dla młodzieży, a o godz. 20 wieczór dla szerszej publiczności) sala Domu Żołnierza wypełniła się po brzegi. Zgromadzona publiczność hucznemi oklaskami obdarzyła wykonawców programu, zmuszając ich do licznych bisów.

Pobyt orkiestry M. W. w Jarosławiu przyczynił się nietylko do pomnożenia funduszów Obrony Morskiej, lecz także do propagandy naszego morza wśród społeczeństwa, co było głównym celem, dla którego Zarząd Główny L.M.K. wyjednał u władz wojskowych zezwolenie na objazd orkiestry po wszystkich większych miastach Polski.

Propagandowy koncert reprezentacyjnej orkiestry Marynarki Wojennej z Gdyni w Rzeszowie. Poprzedzana miłem wspomnieniem z pierwszego swego pobytu w ubiegłym roku w Rzeszowie, orkiestra reprezentacyjna Marynarki Wojennej z Gdyni pod dyr. p. kpt. Dulina w dniu 4 kwietnia 1934 zawitała ponownie do Rzeszowa, oczekiwana z niecierpliwością przez publiczność.

Na dworcu kolei powitali ją reprezentancji Wojskowości, Władz miejscowych i członkowie Zarządu Oddziału L. M. i K. w Rzeszowie.

Po powitalnej przemowie brygadjera płk. Jasiewicza i po odegraniu marsza powitalnego orkiestra, poprzedzana członkami Zarządu Oddziału L. M. i K. w Rzeszowie, w towarzystwie tłumów publiczności przeszła ulicami miasta grając różne utwory.

Pod pomnikiem bohatera Lisa-Kuli po odegraniu uroczystego utworu — nastąpiło rozwiązanie pochodu.

W przepełnionej sali miejscowego „Sokoła" odbył się popołudniu propagandowy koncert poranek, przeznaczony wyłącznie dla młodzieży szkolnej, która o ile była w stanie — składała drobne opłaty wstępu.

Rozentuzjazmowana młodzież z zapartym oddechem przysłuchiwała się odgrywanym utworom, wchłaniając w siebie muzykę, niosącą jej zew morza.

Wieczór w przepełnionej sali „Sokoła" odbył się koncert dla publiczności, która w sposób niekłamany wyrażała entuzjazm orkiestrze i jej kierownikowi za grę mistrzowską i wysoce artystyczną.

Szczególnie sympatycznie publiczność witała to, że p. kpt. A. Dulin poprzedzał wykonanie każdego utworu wyjaśnieniem jego tła, charakteru i treści, co przyczyniło się do zrozumienia tych utworów, które czerpały swe powstanie i tło z morza i życia morskiego.

P. kpt. A Dulin w przemówieniach swych nawiązał do znaczenia tego koncertu jako propagandowego, zachęcając do przystępowania do L. M. i K. i do zbierania funduszów na F. O. M.

O rozentuzjazmowaniu publiczności i pozyskaniu jej dla idei L. M. i K. świadczy fakt, że podczas koncertu wieczornego młodzież wręczyła p. kpt. Dulinowi kwiaty w oprawie we formie statku.

Pobyt orkiestry w Rzeszowie, jej pochód przez ulice miasta i oba koncerty prześcignęły tym razem o wiele znaczenie jej pobytu w ubiegłym roku i wywarły potężne i niezapomniane wrażenie na społeczeństwie miejscowem.

Ich znaczenie propagandowe jest niewątpliwie bardzo doniosłe.

Komitet obywatelski zebrany dnia 28 marca w lokalu Ligi Morskiej i Kolonjalnej złożył 41 zł. i pieczywo, na święcone dla reprezentacyjnej orkiestry Marynarki Wojennej, która gościła u nas 5 dni.

Ponadto dostarczyli bezinteresownie na ten cel Zarząd bekoniarni 25 kg. wędlin, pp. Domiczek Karol, Freudenheim, Pickholz i Rozenberg po jednej ćwiartce piwa p. Chaskiel zaś jeden litr wiśniówki. Za ofiarę Zarząd L. M. i K. składa ofiarodawcom serdeczne podziękowania.

Koncert na F. O. M. W dniu 10 marca br. odbył się w Jarosławiu na rzecz F. O. M. koncert przemyskiego chóru „Echo" z udziałem p. Trznadlówny, oraz połączonych orkiestr symfonicznych 3 pułku piech. Leg. i 39 pułku piechoty strz. lw. Koncert pozostawił przez swój wysoki poziom artystyczny bardzo miłe wrażenie u publiczności, która salę Domu Żołnierza wypełniła całkowicie. Czysty dochód wynik 104 zł.

Społeczeństwo miasta Lubaczowa na F. O. M. Zebrane w dniu 14/III br. społeczeństwo miasta Lubaczowa, imieniem powiatu lubaczowskiego w zrozumieniu doniosłości celu na jaki ma służyć Fundusz Obrony Morskiej i chcąc przyczynić się do ogólnego wysiłku narodu w kierunku stworzenia „Armaty wodnej" uchwala przystąpić do natychmiastowej, powszechnej zbiórki na terenie powiatu Lubaczowskiego i miasta Lubaczowa zobowiązując się do zebrania na ten cel w roku 1934 kwoty w wysokości **5.000 złotych,** albowiem wychodzi z założenia, że z istnieniem silnej floty wojennej na morzu wiąże się życie Polski i Jej dobrobyt.

Równocześnie komunikujemy że przewodniczącym Sekcji Marynarki Wojennej w Lubaczowie został wybrany p. Respond Antoni.

Na rzecz F. O. M. złożono: Rodzina Wojskowa — 50 zł., Kpt. B. wygrane w karty 2 zł., Koło Szkolne L. M. i K. Szkoły Budownictwa — 20 zł., p. Dr. Samlicki - 20 zł., p. Ignacy Rosiński — 20 zł., uczenice szkoły im. Królowej Jadwigi — 15 zł., p. Chaskel Resenmund (2 raty ze zdeklarowanych 10 zł.) — 20 zł. Koło szkolne L. M. i K. Gimnazjum I., - 20 zł. Koło szkolne L. M. i K. Gimnazjum II. — 25 zł. Gmina Cieszacin Mały, - 10 zł. Koło Młodzieży Roln. Lud. w Rożniatowie - 3 zł., dochód z zabawy - 292. 89 zł., dochód z poranku

11/III — 33·35 zł., dochód z koncertu 10/III — 104·50 zł., Oddział L. M. i K. w Jarosławiu z oszczędności 1933 r. 1.000 zł., Delegatura Okręgu L. M. i K. w Jarosławiu z oszczędności 1933 r. — 500 zł. — D. c. n.

Czy jesteś już — członkiem L. M. i K.? —

Czar i potęga morza.

O morze! jakżeś piękne, jak strojne twe fale,
Kiedy wschodzące słońce kąpie się w twej toni,
Grasz na tęczy rubinu, topazu, wspaniale,
Piescisz zwiewnym czarem swej ożywczej woni.

O morze lazurowe! jak zwodne twe fale,
Lśnisz bajką promienną, jak fata morgana,
Barwisz kolory złota, szmaragdu, lub stali,
Skrzysz jak kolja, z łez odaliski smętnie nizana,

O morze! jakżeś tęskne, jak śpiewane twe fale,
Grasz gamą wszechbytu preludjum przedwiedczne,
Łkasz tysiącem violi swych perłowych dali,
Rzewne requiem Tym, którzy na twym dnie spią wiecznie.

O morze! jakżeś wielkie, jak silne twe fale,
Tchniesz majestatem gigantu dostojnej powagi,
Kryjesz w sobie tajemnic niezmierzone dale,
Strzeżesz ich zazdrośnie przed okiem zniewagi.

O morze! jakżeś bezkresne, jakie niezgłębione,
Szlak twój wodny wiedzie hen w dalekie światy,
Tyś zostało Polsce wiecznie zaślubione,
Zaślubione uroczyście przed piętnastu laty.

Dziś Polska z Tobą związana na wieki,
Statki polskie prują twoje dumne fale,
Szumią polskie bandery na twych kresach wielkich.
Wiozą Polski sławę w zagraniczne kraje.

Zapisujcie się na członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Zarząd Delegatury zwraca uwagę, że Pionier M. i K. jest naszem pismem urzędowem. Niema on być po przerzuceniu przez prezesa, wzgl. sekretarza odłożony do aktów.

Zarząd Delegatury nakłada na P. Prezesów i Sekretarzy Oddziałów obowiązek odczytywania na najbliższem posiedzeniu Zarządu każdego przesłanego numeru Pioniera **w całości** i przedyskutowania jego treści. Uwagi wzgl. wnioski mają P. Sekretarze Oddziałów posyłać Zarządowi Delegatury.

Prosimy również o przesyłanie nam odpowiednich artykułów i sprawozdań z działalności pojedynczych Sekcyj jak również i Zarządów Oddziałów, celem wykorzystania ich w naszem czasopiśmie.

Przy każdym Oddziale powinien być zorganizowany referat prasowy.

Prenumerata: półroczna 1 zł., roczna 2 zł.

Redaktor: **Knotz Józef.** Wydawca: Kom. redakcyjny **L. M. i K. w Jarosławiu.**

Adres redakcji: Jarosław, Inspektorat szkolny ul. Grunwaldzka.

Polska Drukarnia Spółdzielcza w Jarosławiu.

SIEĆ ORGANIZACYJNA DELEGATURY OKRĘGU L.M. i K. w JAROSŁAWIU

⊗ Przyszłe Obwody
● Oddziały istniejące
○ Miejscowości, w których należy w najbliższej przyszłości założyć Oddziały.